

# Chankowski, Andrzej Stanisław

---

Antropolodzy i epigraficy przy jednym stole? (w związku z książką Pauliny Schmitt-Pantel, La cité au banquet. Histoire des repas publics dans cités grecques, Collection de l'Ecole Francaise de Rome 157, Rome-Paris 1992, s. 585)

---

Przegląd Historyczny 85/3, 293-306

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ STANISŁAW CHANKOWSKI

## Antropolodzy i epigraficy przy jednym stole?

(w związku z książką Pauliny S c h m i t t - P a n t e l, *La cité au banquet. Histoire des repas publics dans les cités grecques*, Collection de l'Ecole Française de Rome 157, Bretschneider — De Boccard, Rome — Paris 1992, s. 585, 26 ilustr. 5 aneksów)

Uwiedziony pokusą typowego dla strukturalistów poszukiwania biegunowych przeciwstawięć, obserwator środowiska francuskich hellenistów podzieli je na dwa całkowicie odrębne metodologicznie „obozy”. Uczeni wychowani w tradycyjnej szkole archeologiczno-epigraficznej, której instytucjonalnym ucieleśnieniem jest l'Ecole Française d'Athènes — miejsce, gdzie pragnie odbyć swego rodzaju 4-letnie studia doktoranckie każdy aspirujący do kariery uniwersyteckiej hellenista — wierzą, że wciąż powiększający się lub niedostatecznie opracowany materiał źródłowy pozwoli tradycyjnymi metodami stale odnawiać nasz obraz świata greckiego. W badaniach historycznych *tout court* kierunek ten reprezentują przede wszystkim epigraficy, w większości uczniowie Louis R o b e r t a, badacza, który z imponującą erudycją potrafił twórczo komentować wszelkiego typu teksty inskrypcyjne. Formulowana przez Louis Roberta (a także jego następcę na katedrze w IV<sup>e</sup> Section de l'Ecole Pratique des Hautes Etudes — Philippe'a G a u t h i e r) krytyka tych historyków, którzy zamiast studiować nowe dokumenty epigraficzne „trzymają się kurczowo tradycyjnych tekstów historiograficznych, próbując odnowić je na drodze paradoksów czy pogłębiać przez nadmierną troskę o szczegóły”<sup>2</sup>, szła w parze z małym zainteresowaniem dla tych okresów historii Grecji, dla których dokumentacja epigraficzna przedstawia się ubogo — a więc archaicznego i częściowo klasycznego. Bogactwo ilościowe i jakościowe inskrypcji, ilustrujących różnorodne aspekty życia *poleis* greckich w czasach hellenistycznych i rzymskich, skłaniało Roberta do ciągłego podkreślenia, że „*polis* grecka nie umarła w r. 338 pod Cheroneą” i że uprawnione jest mówienie o ciągłości tej specyficznie greckiej formy życia politycznego i społecznego aż do późnego cesarstwa rzymskiego. Mimo że żadna z zapowiedzianych przezeń na ten temat syntez nie ujrzała światła dziennego, za jego tezami przemawia ponad 30 tomów mniejszych lub większych

<sup>1</sup> Być może trzeba tu użyć czasu przeszłego, obecny bowiem dyrektor Ecole — Roland E t i e n n e — zapowiada otwarcie jej bram dla studentów reprezentujących inne niż tradycyjna archeologia zainteresowania.

<sup>2</sup> L. R o b e r t, *Epigraphie*, [w:] *L'histoire et ses méthodes*, Paris 1961, s. 477; zdanie cytowane przez B. B r a v o i E. W i p s z y c k ą jako wskazówka metodologiczna w książce „dla studenta i docenta”, czyli *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, t. I, s. 10-11.

prac, których studiowanie jest podstawowym zadaniem badacza cywilizacji greckiej okresu hellenistycznego i rzymskiego<sup>3</sup>.

Pracami tymi nie wykazują jednak wielkiego zainteresowania uczeni, których zwykle się określać poza Francją jako „Ecole de Paris”. Chodzi tu o Jean-Pierre’a V e r n a n t a, Marcela D e t i e n n e’ a i Pierre’a V i d a l - N a q u e t a<sup>4</sup> oraz ich uczniów, instytucjonalnie związanych z Centre Louis Gernet de Recherches Comparées sur les Sociétés Anciennes, części Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales (dawna VI<sup>e</sup> Section de l’Ecole Pratique des Hautes Etudes). Mimo odmiennych zainteresowań i deklarowanej odrębności, uczonych tych łączy niechęć do historiografii „pozytywistycznej” (a więc przede wszystkim mozolnego ustalania „faktów” poprzez drobiazgową analizę dokumentów)<sup>5</sup> i przekonanie o konieczności stosowania do badań nad historią Grecji metod antropologii strukturalnej. Skoro analizie takiej najlepiej poddają się źródła literackie, ich badania skupiają się niemal wyłącznie na okresie archaicznym i klasycznym, dla obrazu których podstawę rekonstrukcji stanowią przede wszystkim źródła tego rodzaju. Dodatkowym argumentem za skoncentrowaniem badań antropologicznych na tych właśnie okresach jest przekonanie, że mentalność Greka tych czasów (w odróżnieniu od Greka epok późniejszych) zdradza jeszcze mocne pokrewieństwo z *pensée sauvage*, co upoważnia do posługiwania się materiałem porównawczym, dostarczanym przez badaczy nowożytnych społeczeństw „prymitywnych”<sup>6</sup>.

Przeciwieństwom metodologicznym obu obozów odpowiadają przeciwieństwa postaw politycznych<sup>7</sup>. Nie jest chyba rzeczą przypadku, że Louis Robert uchodził za symbol prawicowej,

<sup>3</sup> Bibliografia jego prac w *Opera Minora Selecta*, Amsterdam, t. IV (1974), s. 1-22 i t. V (1989), s. XI-XXIII.

<sup>4</sup> W przypadku tego ostatniego — dawnego słuchacza wykładów L. R o b e r t a — zarzut nieznamości inskrypcji nie jest może do końca sprawiedliwy. Jednak nie w badaniu inskrypcji, które przynoszą — jego zdaniem — jedynie „material” widzi P. V i d a l - N a q u e t szansę na odnawienie naszego obrazu świata starożytnego.

<sup>5</sup> Interesujące byłoby prześledzenie, na ile takie przeciwieństwa metodologiczne reprezentują we Francji także badacze historii Rzymu. Spoza Francji odnotujmy artykuł Gézy A l f ö l l - d y’ e g o otwierający jego zbiór *Die römische Gesellschaft*, „Heidelberger Althistorische Beiträge und Epigraphische Studien” I, Stuttgart 1986, gdzie węgierski uczyony, w polemice z brytyjskimi badaczami „socjologizującymi” (przede wszystkim Keith H o p k i n s) określa jako niemal moralny obowiązek każdego historyka starożytności opracowywanie i studiowanie wciąż pojawiającego się materiału dokumentowego.

<sup>6</sup> O „prymitywistycznej” wizji *polis* zob. wystąpienie O. M u r r a y a na seminarium w Oksfordzie, opublikowane w zbiorze, którego sam tytuł ma charakter programowy: *The Greek City from Homer to Alexander*, wyd. O. M u r r a y, S. P r i c e, Oxford 1990; korzystałem z tłum. franc. *La cité grecque d’Homère à Alexandre*, Paris 1992. O „odmienności” okresu archaicznego i klasycznego oraz „bliskości” czasów hellenistycznych z naszego punktu widzenia pisał w sposób interesujący E. W i l l, *Le monde hellénistique et nous*, „Ancient Society” t. X, 1979, s. 79-95; por. metodologiczne uwagi w jego książce (wraz z C. O r r i e u x), *Hellenismos-Ioudaïsmos. Essai sur le judaïsme judéen à l’époque hellénistique*, Nancy 1986. Należy jednak zaznaczyć, że wielu badaczy skłonnych jest dzisiaj podkreślać znaczenie przełomu raczej między okresem archaicznym a klasycznym, niż klasycznym a hellenistycznym: Demosthenes miałby więcej wspólnego z Aratosem niż z Alkajosem. P. V i d a l - N a q u e t postawił błyskotliwą — ale wymagającą weryfikacji — tezę, że obraz *polis* greckiej ginącej pod Cheroneą zawdzięczamy przedstawicielom II sofistyki, którzy pisząc w okresie cesarstwa o przeszłości Greków, stworzyli obowiązującą do dziś periodyzację; zob. *Flavius Arrien entre deux mondes*, [w:] *Arrien, Histoire d’Alexandre*, trad. par P. S a v i n a l, Paris 1984, s. 326-327.

<sup>7</sup> Podkreślmy, że nie chodzi tu o typowy dla Francji związek postawy politycznej z oceną wydarzenia historycznego, jak to ma miejsce np. w przypadku Rewolucji Francuskiej (zob. np. S. S a l m o n o w i c z, *U progno wielkiej rocznicy: Rewolucja Francuska bez dogmatów*, PH t. LXXX, 1989, s. 192-199; tegoż, *Rewolucja Francuska: blaski i cienie dziedzictwa*, PH t. LXXXI, 1990, s. 75-85), lecz o „lewicowość” lub „prawicowość” wyrażaną w metodzie historycznej.

katolickiej Francji, Jean-Pierre Vernant już przed wojną związany był z ruchem komunistycznym, a Pierre Vidal-Naquet stał się znany dzięki publikacjom na temat zbrodni armii francuskiej w Algierii<sup>8</sup>, czemu zawdzięczał w pewnym momencie nawet utratę stanowiska na uczelni. Pewne przeciwieństwo można wreszcie widzieć w kontaktach naukowych, jakie rozwijają przedstawiciele obu obozów: prace Vernanta i Vidal-Naqueta, zanim jeszcze zostały dostrzeżone we Francji, zyskały uznanie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czego rezultatem były prowadzone przez nich wykłady i seminaria w tamtejszych ośrodkach uniwersyteckich<sup>9</sup>; nie znajdują oni natomiast wielkiego zrozumienia w Niemczech i sami wykazują mało zainteresowania opanowaną przez „pozytywistów” historiografią niemiecką, z którą z kolei — ze względu na rolę niemieckich ośrodków archeologicznych i epigraficznych — rozwijają intensywne kontakty francuscy „epigraficy”.

Ten opisany antytetycznie podział francuskich hellenistów odpowiada zapewne bardziej generalnemu podziałowi na wyznawców *histoire événementielle* i na zwolenników wzbogacania historii o metody innych *sciences de l'homme*, przede wszystkim antropologii. Jego rezultatem są dwa różne obrazy przeszłości, wciąż do siebie nie przystające, mimo bujnego rozwoju we Francji „Szkoły Annales” mającej wszak na celu — jeśli sędzić po konstrukcji wzorcowego dzieła Fernanda Braudela<sup>10</sup> — zbudowanie syntetycznej wizji przeszłości, obejmującej wszystkie dziedziny życia ludzkiego. *À l'histoire — les classes dirigeantes, les faits d'armes, les règnes, les traités, les conflits et les alliances; à l'ethnologie, la vie populaire, les moeurs, les croyances* — pisał niedawno Claude Lévi-Strauss<sup>11</sup>, zwracając uwagę na korzyści, jakie z bliższego poznania historii jak najbardziej tradycyjnej wyciągnąć mogą etnologowie. Przewrotny badacz historiografii zauważył, że w gruncie rzeczy ten podział na dwa rodzaje historii datuje się już od czasów starożytnych, odkąd wieloaspektowy dyskurs Herodota, dotyczący zarówno „wydarzeń” jak i „realiów”, został wyparty przez tukidydejski model pisarstwa historycznego, mający za przedmiot tylko jedną dziedzinę życia ludzkiego: politykę i wojnę. *La vie populaire, les moeurs, les croyances* nie znikły z pola zainteresowania starożytnych, stały się jednak przedmiotem badań antykwarystów, uprawiających gatunek stale obecny w kulturze starożytnej i nowożytnej, którego znaczenie tak dobitnie ukazał Arnaldo Momigliano<sup>12</sup>.

Oczywiście, wynikające z braku porozumienia między dwiema szkołami niebezpieczeństwo jednostronności opisu jest dostrzegane. Odnotować zwłaszcza należy skierowany do „strukturalistów” apel Nicole Loraux, opublikowany pod zmiennym tytułem „Repolitiser la cité”<sup>13</sup>. Zdaniem tej przedstawicielki „Ecole de Paris”, dynamiczny rozwój badań nad Grecją inspirowany

<sup>8</sup> *La torture dans la république*, Paris 1983. Pierwsze wydanie francuskie pochodzi dopiero z r. 1972; książka znana była dzięki edycjom: angielskiej *Torture: Cancer of Democracy*, Harmondsworth 1963 i włoskiej *Lo Stato di Tortura*, Bari 1963. Krótka notka biograficzna o P. Vidal-Naquet pióra A. Momigliano we wstępie do: P. Vidal-Naquet, *Il buon uso del tradimento*, Roma 1980, s. 9-11.

<sup>9</sup> Zob. uwagi P. Vidal-Naqueta o historii recepcji jego najsłynniejszego artykułu *Le chasseur noir: Retour au chasseur noir*, [w:] *Mélanges Lévéque*, t. II, Paris 1989, s. 387-411.

<sup>10</sup> F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Gdańsk 1976. I wyd. francuskie pochodzi z 1949 r.

<sup>11</sup> C. Lévi-Strauss, *Histoire et ethnologie*, „Annales ESC” t. XXXVIII, 1983, nr 6, s. 1217.

<sup>12</sup> Podsumowanie szczegółowych badań Momigliano na temat antykwaryzmu w rozdz. „The Rise of Antiquarian Research” książki *The Classical Foundations of Modern Historiography*, Berkeley — Los Angeles-Oxford 1990 (zob. s. 79: *Whatever the genetic relationship between antiquarian and structural study may be, it is a fact that structuralism is now taking over the systematic approach of the antiquarians*). Na temat znaczenia tej książki w dorobku Momigliano zob. M. Węcowski, *Arnaldo Momigliano i klasyczne podstawy historiografii nowożytnej*, PH t. LXXXIII, 1992, s. 727-742.

<sup>13</sup> „L'Homme” t. XXVI, 1986, nr 97-98, s. 239-255.

przez strukturalizm doprowadził do powstania głęboko niehistorycznego obrazu *polis* greckiej: skupiając się na *pratiques collectives*, gestach, rytuałach, antropologowie zapominają o czasie, w którym przecież *polis* ulegała przeobrażeniu. Tak powstaje oderwany od czasu i miejsca obraz *le sacrifice, l'éphébie, la chasse*. Przyczynia się do tego także charakter źródeł wykorzystywanych przez „antropologów” — przede wszystkim ikonografia, która ze swej natury ukazuje świat niejako w zastoju<sup>14</sup>. W konkluzji swego artykułu Loraux wzywa do połączenia w jedno owych dwu wizji *polis* greckiej, czego rezultatem byłby opis *pratiques collectives*, „gestów” i rytuałów w perspektywie historycznej<sup>15</sup>.

W świetle tych uwag widać wyraźnie znaczenie książki P. Schmitt-Pantel. Jak bowiem sygnalizuje we wprowadzeniu Jean P o u i l l o u x i jak można wywnioskować z podziękowań, które autorka formułuje na wstępie, P. Schmitt-Pantel uważać można za uczennicę zarówno Pierre'a Vidal-Naqueta, jak i Louisa Roberta, a zatem w jej pracy spodziewaliśmy się połączenia dotychczas uważanych za odrębne metod badawczych. Przedmiot jej zainteresowań — uczyty publiczne — wskazuje na związki z antropologami. Zbiorową konsumpcję<sup>16</sup> uznać wszak należy za jedną z ważniejszych *pratiques collectives*, a w osobnej pracy<sup>17</sup> autorka sformułowała postulat badań owych praktyk, koniecznych dla zrozumienia istoty *polis* greckiej. Z kolei chęć napisania historii uczt publicznych — niejako w odpowiedzi na apel Nicole Loraux, której artykuł autorka cytuje — od czasów archaicznych po rzymskie zobowiązuje ją do korzystania z materiału epigraficznego. Zaznaczyć również należy, że sama idea tego tematu zasugerowana została autorce przez Roberta, dla którego — jak można by się domyślać — miała być ona przede wszystkim pogłębionym komentarzem do *corpusu* inskrypcji greckich na ten temat. Dopiero zetknięcie się z przedstawicielami „Ecole de Paris” spowodowało rozszerzenie zakresu chronologicznego i zmianę metody pracy. Wydaje się zatem, że książkę P. Schmitt-Pantel oceniać trzeba nie tylko jako opracowanie pewnego zagadnienia, lecz także jako realizację pewnego postulatu metodologicznego.

Praca składa się z 4 wyraźnie odmiennych części, odpowiadających (z wyjątkiem ostatniej) różnym okresom chronologicznym. Część pierwsza poświęcona jest zasadniczo okresowi archaicznemu, druga — okresowi klasycznemu, trzecia — okresowi hellenistycznemu i rzymskiemu. Odmienny charakter ma część czwarta („Les banquets des autres”), podejmująca analizę greckiego spojrzenia na uczyty tych, których obyczajowość odbiega od greckiej. Badaniom poddane zostały teksty poświęcone różnym ludom barbarzyńskim, ale także greckie utopie. Charakterystyczne, że autorka — jak sama wyjaśnia — pragnęła początkowo wykorzystać ten materiał literacki w ramach wspomnianych trzech rozdziałów, ostrzeżona jednak przez Roberta, który skrytykował łączenie realiów odnoszących się do różnych światów, wyłączyła te zagadnienia w osobny rozdział. Jego czysto „antropologiczny” charakter sprawia, że czytelnika szukającego w „La cité au banquet” połączenia obu omawianych metod badawczych najmniej on zainteresuje, zaznaczyć jednak należy, że stanowi bardzo celne zamknięcie całej pracy. Autorka, idąc w dużej mierze za interpretacjami H a r t o g a<sup>18</sup>, pokazała w sposób przekonujący, że przedstawienie uczt barbarzyńców w literaturze

<sup>14</sup> Autorka myśli tu przede wszystkim o niezmiernie inspirującej książce, powstałej w „Centre Louis Gernet” *La cité des images. Religion et Société en Grèce antique*, wyd. F. L i s s a r r a - g u e et alii, Paris 1984, w której analiza przedstawięń na wazach doprowadziła autorów do stworzenia „odwróconego” obrazu *polis*, w której główną rolę odgrywają młodzi, kobiety, niewolnicy — a więc grupy wyłączone z życia politycznego, a zamiast spraw politycznych ukazane są *pratiques collectives*, życie religijne i prywatne.

<sup>15</sup> S. 252: *penser historiquement la cité des anthropologues, mais surtout penser en anthropologue la cité des historiens*.

<sup>16</sup> Zob. aneks 1, w którym autorka ustosunkowuje się do toczonych przez historyków czasów nowożytnych dyskusji na temat *l'histoire de l'alimentation*.

<sup>17</sup> *Les activités collectives et le politique dans les cités grecques*, [w:] *La cité grecque* (jak w przyp. 6) s. 233-248.

<sup>18</sup> *Le miroir d'Hérodote. Essai sur la représentation de l'autre*, Paris 1980. Zob. też uwagi

greckiej jest przede wszystkim odwróceniem obrazu ich własnych uczt i poglądów na własne biesiadowanie. Jednocześnie ocena stopnia „ucywilizowania” danego ludu przez Greka wiąże się z jego obyczajami biesiadnymi: Scytowie u Herodota — lud nie znający *polis* — nie znają także publicznych uczt<sup>19</sup>, krytyka Persów naruszających ustaloną przez bogów w świecie równowagę obejmuje także krytykę zbytku szerzącego się na ich ucztach (Athenaios, „Ucztujący sofiści”), a Indowie zyskują pochwałę geografa Strabona, ponieważ ich wspólne posiłki przypominają ucztę greckie. Uczta publiczna jest zatem dla Greka niezbędnym elementem życia *polis*: nie było jej przed powstaniem społeczeństwa ludzkiego, pojawia się w pierwszych legislacjach normujących życie *polis*<sup>20</sup>, a po śmierci dusze sprawiedliwych będą spędzać czas na Wyspach Szczęśliwych — niczym bogowie na Olimpie — na wiecznym biesiadowaniu<sup>21</sup>.

Autorka rozpoczyna swe rozważania w okresie archaicznym („Banquet et société archaïque”), dla którego przedstawienia na wazach (książkę uzupełnia katalog waz z przedstawieniami uczt i zbiór znakomitych reprodukcji tych przedstawień) oraz poezja archaiczna stanowią obszerną podstawę źródłową. Wykluczenie poematów Homera, przynoszących przecież wiele informacji na temat uczt, wynikało z chęci osadzenia rozważań w dobrze już zdefiniowanym świecie *polis* greckiej. Ta ostrożność, która pozwoliła jej uniknąć poruszania skomplikowanej problematyki „*polis* u Homera”, choć zrozumiała, pozostawiać musi pewien niedosyt. Ze względu na datę ukończenia tekstu autorka nie mogła zapoznać się ze studium Benedetto B r a v o<sup>22</sup> i zastosować zaproponowanej przezeń metody: porzucenia jałowych rozważań na temat datacji świata Homera na rzecz wydobycia tych elementów tego świata, które świadczą o łączności poety ze światem *polis*. Wydaje się, że przynajmniej w konkluzji autorka powinna się była do bogatego materiału, jaki przynosi epos, ustosunkować.

Przy interpretacji przedstawień ikonograficznych wykorzystuje metody wypracowane przez badaczy skupionych w „Centre Louis Gernet” (przede wszystkim F. L i s s a r r a g u e, F. F r o n t i s i - D u c r o u x, A. S c h n a p p, J. -L. D u r a n d)<sup>23</sup>, idzie jednak znacznie dalej w swoich wnioskach. W pracach tych badaczy dominował bowiem pogląd, iż sceny jedzenia i picia na wazach odzwierciedlają sympozjon — spotkanie arystokratów. Autorka, podkreślając za wspomnianymi badaczami, że ikonografia grecka nie może być traktowana jako realistyczne przedstawienie, lecz raczej jako zbiór symbolicznych obrazów, które ukazują różne aspekty rzeczywistości i których właściwa interpretacja wymaga zestawienia w umyśle widza (lub w książce badacza) wszystkich wersji ikonograficznych danego zagadnienia czy mitu, wskazuje na te ele-

F. L i s s a r r a g u e'a na temat przedstawień Scytów na wazach, w których widzi on nie tyle przedstawicieli innej niż grecka społeczności, ile żołnierzy reprezentujących odmienny („odwrotny”) w stosunku do hoplitów model walki: *L'autre guerrier. Archers, peltastes, cavaliers dans l'imaginaire attique*, Paris-Rome 1990. P. S c h m i t t - P a n t e l nie mogła już przeczytać tej książki, z całą pewnością jednak znała poglądy swego kolegi z „Centre Louis Gernet”.

<sup>19</sup> Autorka nie neguje oczywiście istnienia wspólnych posiłków u tego ludu (zob. zwłaszcza Herodot IV 26 i 73), zwraca jednak uwagę na ich pogrzebowy kontekst oraz na fakt, że są nie tyle *repas de la communauté*, lecz *repas des philoi* (przyjaciół).

<sup>20</sup> Zob. działalność Italosa u Arystotelesa, *Polityka*, 1329 b.

<sup>21</sup> Na temat obrazu Wyp Szczęśliwych u Pindara (II Oda Olimpijska 56-84) i jego związków z wierzeniami orfickimi zob. L. G e r n e t, *Sur un point de la „théologie” de Pindare*, [w:] tegoż, *Les Grecs sans miracle*, Paris 1983, s. 70-77 i H. L l o y d - J o n e s, *Pindar and the After-Life*, [w:] *Pindare*. Entretiens Hardt t. XXXI, Genève 1985, s. 245-283.

<sup>22</sup> B. B r a v o, *Polis u Homera*, [w:] *Świat antyczny. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej-Matowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*, Warszawa 1988, s. 17-65. Domyślać się można, że bariera językowa i tak uniemożliwiłaby autorce wykorzystanie tej pracy.

<sup>23</sup> Poza pracą zbiorową cyt. w przyp. 14 zob. F. L i s s a r r a g u e, *Un flot d'images. Une esthétique du banquet grec*, Paris 1987 (korzystałem z tłum. włoskiego *L'Immaginario del simposio greco*, Bari 1989).

menty przedstawień, które z całą pewnością odnoszą się nie do sympozjonu, lecz do innego momentu uczy. Elementy wystroju na przykład nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, w jakiej przestrzeni — prywatnej czy publicznej — odbywają się uczy. Na ich związek ze sferą publiczną wskazują jednak występujące jako *pendant* do uczy wyobrażenia ćwiczącej w palestrze młodzieży, procesje, ofiary, czy sceny walk — a więc przedstawienia odnoszące się do życia *polis*. Wazy — konkluduje autorka — wyobrażają zatem nie tyle sympozjon, co *différentes facettes de la convivialité archaïque* (s. 26)<sup>24</sup>, a *convivialité* ta jest jednym z kluczy do rozumienia *polis* archaicznej. Te inspirujące tezy stają się jednak mniej przekonujące, gdy autorka podpira je analizą poezji archaicznej. Uznając za wiarygodną tradycję, zgodnie z którą elegie Solona, powstałe przecież jako poezja sympotyeczna, były recytowane na zgromadzeniu, P. Schmidt-Pantel stawia tezę o tożsamości publiczności, z jaką poeta miał do czynienia w jednej i drugiej sytuacji<sup>25</sup>. Łatwo postawić jej w tym miejscu zarzut, że kilkutyśieczna grupa obywateli nie jest w żaden sposób tą samą publicznością, którą poeta spotykał na ograniczonym liczbowo sympozjonie. Autorka stara się obejść tę trudność, argumentując że zasady „dobrego porządku” (*eunomia*)<sup>26</sup>, które poeta stara się ukazać jako właściwe dla *polis*, mają swe źródło w sprawiedliwym podziale mięsa w trakcie uczy ofiarnej. Uczta jest zatem *métaphore de la cité*, a pojęcia używane przez poetę mają zastosowanie w jednej i drugiej rzeczywistości: w trakcie biesiady i w życiu politycznym. Dzięki tym „metaforom” autorka uwalnia się jednak zbyt łatwo od obowiązku sprecyzowania, o jakiej sytuacji społecznej konkretnie mówi; swój obraz buduje przecież z tak różnych elementów, jak spotkanie arystokratów na sympozjonie, wystąpienie poety przed społecznością obywateli na zgromadzeniu, uczta ofiarna wszystkich mieszkańców *polis* (nie tylko obywateli). Zastrzeżenia budzić muszą również wnioski, jakie formułuje na podstawie poezji Pindara, skoro przy jej analizie zdaje się ona zapominać, że większość uczy, o których mowa, ma miejsce na dworze tyranów. Choć więc uczy te nie są zapewne „prywatne” (bo dwór stanowi ośrodek władzy), trudno im przypisywać „publiczny” (w znaczeniu „obywatelski”) charakter, skoro wraz z powstaniem tyranii *polis* przestaje funkcjonować jako suwerenna wspólnota obywateli<sup>27</sup>.

W istocie bowiem za tymi stwierdzeniami autorki kryje się przekonanie, że kategorie „publiczny” i „prywatny” nie mają zastosowania do opisu świata *polis* archaicznej. Swe stanowisko uzasadnia w polemice z Oswynem M u r r a y e m, znawcą historii sympozjonu<sup>28</sup> i aby zrozumieć dokładniej jej wywody, odwołać się należy do referatu wygłoszonego przez nią na „sympozjum o sympozjonie” w Oksfordzie<sup>29</sup>, gdzie obszernie odpowiedziała na krytykę dyskutantów (s. 24-25). Jej zdaniem, uczy w *polis* archaicznej mają charakter *private* w sensie *restricted* to *some* czyli *not open to all*, ale nie w sensie *connected with the world of the private*, jako przeciwstawienie *public world* (=political world). Wyraźne przeciwstawienie sfer prywatnej i politycznej miałyby się bowiem uwydatnić dopiero w okresie klasycznym jako *one of the consequences of the emergence of „the political” as an autonomous category in the city*. Wyrazem tego byłyby np. reformy Klejsthenesa w Atenach przeprowadzone w duchu abstrakcyjnego myślenia o społecznej

<sup>24</sup> Jest to *collage de différents temps et gestes, montage dû au peintre et qui rend impossible toute lecture réaliste* (s. 26).

<sup>25</sup> Zob. praca cyt. niżej w przyp. 29: *It is in this sense that I suggest that the desire to oppose public and private forms of poetic discourse is an artificial problem* (s. 25).

<sup>26</sup> O znaczeniu tego pojęcia zob. W. L e n g a u e r, *Hasło „dobrego porządku” w ideologii i życiu politycznym Grecji okresu archaicznego*, [w:] *Świat antyczny* s. 181-202.

<sup>27</sup> *Dais* u Pindara miałyby odnosić się do *repas collectifs organisés par les gens de l’asty. La participation à ce repas caractérisent chez Pindare la manière d’être du citoyen* (s. 40).

<sup>28</sup> Z licznych prac M u r r a y a na ten temat, cyt. przez P. S c h m i t t - P a n t e l, zob. zwłaszcza *Symposion and Männerbund*, „Concilium Eirene” t. XVI, 1982, Praha 1983, s. 4-52.

<sup>29</sup> *Sacrificial Meal and Symposion: Two Models of Civic Institutions in the Archaic City?*, [w:] *Symptotica. A Symposium on the Symposion*, wyd. O. M u r r a y, Oxford 1990, s. 14-33.

rzeczywistości<sup>30</sup>. W *polis* archaicznej natomiast *political power* określona była przez *social power*, która manifestuje się w różnych *social practices*. Te *collective* czy *social* praktyki (udział w ucztach, zbiorowych polowaniach, ćwiczeniach grup efebów, przynależność do hoplitów czy wreszcie udział w zgromadzeniu) definiują grupę obywateli. W nich wyraża się status obywatela. *These practices, common to all and shared by all, form an essential part of this common domain (koinon) which characterizes city life, and from this point of view all these gestures are „public”, in the sense that they manifest common interests and have no connection with the domain of the idion, of the individual, of what in French is termed privé*. Widzimy zatem, że biesiadowanie jest dla autorki punktem wyjścia do przedstawienia oryginalnej — choć dyskusyjnej — wizji *polis* archaicznej. *Je m'interroge sur la fonction globale de ce type d'activités dans la cité et plus généralement sur la répartition admise traditionnellement par les historiens entre domaine public et domaine privé à ce stade du développement des cités, entre koinon et idion* — pisze w konkluzji części dotyczącej okresu archaicznego (s. 42)<sup>31</sup>.

Poglądy autorki — choć inspirujące — wywołać muszą jednak zastrzeżenia. Takie „rozmycie” statusu obywatela i określenie go przez udział w *pratiques collectives* nie spotka się zapewne z akceptacją tych badaczy, którzy mocno podkreślają, iż mimo różnic majątkowych istniejących wśród obywateli *polis* archaicznej przynależność do tego „stanu” wyrażała się przez kontrast ze „stanem” niewolnych: niewolników i zależnych chłopów. Zwolennicy tej wizji przytaczają świadectwa poezji archaicznej na temat ludzi, którym utrata pozycji majątkowej uniemożliwia lub utrudnia udział w *pratiques collectives* (*kakoi*, którzy „milczą” na sympozjonie, czy wręcz na nim się nie zjawiają), a którzy przecież nie przestają być obywatelami, tzn. nie tracą praw politycznych, przede wszystkim prawa do uczestnictwa w zgromadzeniu<sup>32</sup>. Trudno więc twierdzić, że choć sympozjon był ograniczony do niewielkiej grupy, jego uczestnicy tworzą *the civic body of archaic city*. W gruncie rzeczy definiowanie grupy obywateli *polis* archaicznej albo przez prawa polityczne, albo przez udział w *pratiques collectives* jest wyborem między dwiema wizjami *polis*, które znakomicie przedstawił Oswyn Murray: w jednej, wywodzącej się z tradycji weberiańskiej, początki i istotę *polis* łączy się z narodzinami sfery polityki jako swoistej dziedziny refleksji i działalności ludzkiej, wyodrębnionej od innych form myślenia i życia społecznego; w drugiej, zakorzenionej w tradycji durkheimowskiej („holistycznej” i „prymitywistycznej”), brak jest odróżnienia między publicznym a prywatnym, między więzią stwarzaną między obywatelami przez politykę a stwarzaną przez religię, czy udział w stowarzyszeniach, słowem — rzeczywistość *polis*, nieracjonalna w swej istocie, wszechogarnia wszystkie dziedziny życia obywateli<sup>33</sup>.

Czytelnik urzeczony spójną wizją archaicznej *polis* i malowniczymi uogólnieniami powinien być wreszcie świadom, że efekt ten uzyskano kosztem pewnego zacierania realiów instytucjonalnych. Dobrym *test case* może być tu sprawa podziału społeczeństwa na *classes d'âge*<sup>34</sup>. Omawiając

<sup>30</sup> W interpretacji reform Klejsthenesa autorka idzie wyraźnie za tezęmi P. L é v ê q u e'a i P. V i d a l - N a q u e't a, *Clisthène l'Athénien. Essai sur la représentation de l'espace et du temps dans la pensée politique grecque de la fin du VI<sup>e</sup> siècle à la mort de Platon*, Paris 1964. Te interpretacje przyjmują w zasadniczych zarysach autorzy polskiego podręcznika *Historia starożytnych Greków*, B. B r a v o i E. W i p s z y c k a. Por. J. -P. V e r n a n t, *Źródła myśli greckiej*, tłum. J. S z a c k i, Warszawa 1969.

<sup>31</sup> W cyt. już artykule (por. przyp. 17) zainteresowanie *pratiques collectives* przedstawia jako ogólny postulat badawczy.

<sup>32</sup> W tym duchu idą studia nad *polis* archaiczną Benedetto B r a v o. Syntezę jego poglądów znaleźć można w podręczniku *Historia starożytnych Greków* t. I, gdzie s. 156, bibliografia jego prac.

<sup>33</sup> *Cités de raison* (jak w przyp. 6), zwłaszcza s. 17-18. Niezmiernie zniuansowane stanowisko samego M u r r a y a, s. 32-33 i 36-37. Por. J. -P. V e r n a n t, *Źródła myśli greckiej*.

<sup>34</sup> Problem ten jest istotny także z tego względu, że autorka wraca doń we wspomnianym artykule w zbiorze *La cité grecque*.



„obywatelską” rolę zbiorowej uczty P. Schmitt-Pantel zwraca uwagę, że w zachowanych dokumentach dotyczących się przyjęcia do *fratrii*<sup>35</sup> przyjęcie młodego mężczyzny do społeczności fratorów łączyło się z dopuszczeniem go do rytualnego posiłku. To prowadzi ją do zajęcia się sprawą efebii. Podkreślając rolę *fratrii* w okresie archaicznym jako instytucji odpowiedzialnej za przyjmowanie nowych obywateli, autorka twierdzi, idąc za poglądami P. Vidal-Naqueta<sup>36</sup>, że ta „efebia fratrijska” przetrwała do okresu klasycznego i istniałaby obok tej efebii, którą zinstytucjonalizowała *polis* demokratyczna. Momentem przełomowym byłyby tu reformy Klejsthenesa, od których to *c'est dans le cadre du dème que se fait l'inscription du fils de citoyen, qu'il participe à l'éphébie, qu'il est reconnu comme citoyen* (s. 89). Nie do końca zorientowany czytelnik wyciągnąć może wniosek (a brak precyzji w sformułowaniach autorki mu to ułatwi), że w Atenach okresu klasycznego istnieją dwie instytucje efebii, że efebia państwowa została wprowadzona wraz z reformami Klejsthenesa, że od tego reformatora datuje się regularne prowadzenie spisów obywateli w poszczególnych demach, że wreszcie podobnego systemu oczekiwać możemy w innych *poleis* okresu archaicznego i klasycznego. Otóż z całą mocą należy stwierdzić, że taka pociągająca wizja (powtórzmy: nie sformułowana jasno przez autorkę, ale z jej stwierdzeń wynikająca) nie ma podstawy w źródłach. Efebii — obowiązkowe szkolenie wojskowe, po odbyciu którego Ateńczyk zyskiwał pełnię praw obywatelskich — jaką znamy z lat dwudziestych IV w. dzięki opisowi Arystotelesa w „Ustroju politycznym Aten” (XLII) jest wynikiem długiej ewolucji: obowiązkowego charakteru nabrąta prawdopodobnie dopiero po klęsce pod Cheroneą, a jej pierwsze całkowicie pewne doświadczenie pochodzi z napisanego w latach pięćdziesiątych IV wieku dziełka Ksenofonta „O dochodach”<sup>37</sup>. Można przypuszczać, że jej początki sięgają V w. (o czym świadczyłyby archaiczny charakter składanej przez efebów przysięgi), przypisywanie jej jednak Klejsthenesowi byłoby wnioskowaniem z faktu, że w czasach Arystotelesa przyjęcie do efebii łączyło się z wpisaniem na listę członków demu — a więc instytucji, której oficjalny charakter nadał właśnie Klejsthenes<sup>38</sup>. Tymczasem wydaje mi się wątpliwe, żeby mentalność Ateńczyków już w czasach Klejsthenesa była tak „modernistyczna”, iż odczuwali potrzebę prowadzenia spisów obywateli<sup>39</sup>. Nie ma także dowodów na to, że instytucjonalny podział na grupy wiekowe jest w okresie archaicznym i klasycznym zjawiskiem powszechnym w świecie greckim. Charakterystyczne, że główny autor wizji prezentowanej przez P. Schmitt-Pantel — P. Vidal-Naquet — podjął się ostatnio, pod wpływem krytyki, mocnego osadzenia swych tez w realiach historycznych i instytucjonalnych<sup>40</sup>. O powszechności podziału na

<sup>35</sup> Tzw. stela Demotionidów (IG II<sup>2</sup> 1237) i *cippus* Labiadów z Delf (*Corpus des inscriptions de Delphes*, wyd. G. R o u g e m o n t, Paris 1977, nr 9)

<sup>36</sup> Wyrażonymi w słynnym (por. przyp. 9) artykule *Le chasseur noir et l'origine de l'éphébie athénienne*, [w:] *Le chasseur noir*, Paris 1983, s. 151-175. Ogólnie o efebii ateńskiej zob. Ch. P é l é k i d i s, *Histoire de l'éphébie attique des origines à 31 avant Jésus-Christ*, Paris 1962.

<sup>37</sup> Wykazał to Ph. G a u t h i e r, *Un commentaire historique des Poroi de Xénophone*, Paris-Genève 1976, s. 190-195.

<sup>38</sup> Ch. P é l é k i d i s, op. cit. s. 73: *Que l'inscription sur le registre des dèmes soit une formalité datant de l'époque de Clisthène, c'est ce qu'attestent des textes d'orateurs*. Autor zapomniał jednak, że mówcy (do których tekstów nie odesłał w przypisie) początek większości instytucji ateńskich przypisują „założycielom” demokracji, co nie jest jeszcze wystarczającym dowodem, że dana reforma rzeczywiście została przeprowadzona przez Solona czy Klejsthenesa.

<sup>39</sup> Temat to godny podjęcia. Wymagałby uwzględnienia w zakresie szerszym dyskusji nad „oralnością” bądź „piśmiennością” społeczeństwa greckiego tych czasów, w węższym — zajęcia stanowiska co do „prymitywnych” bądź „nowoczesnych” nawyków Greków w zakresie prowadzenia dokumentacji państwowej. W pierwszej kwestii zob. R. T h o m a s, *Oral Tradition and Written Records in Classical Athens*, Cambridge 1989, w drugiej — podsumowanie dyskusji przez G. K l a f f e n b a c h a, *Bemerkungen zum griechischen Urkundenwesen*, „Sitzungsberichte Ak. Berlin. Klasse für Sprache” t. VI, 1960.

<sup>40</sup> *Retour au chasseur noir* (jak w przyp. 9).

*classes d'âge* świadczyłyby jego zdaniem powszechnie występująca w okresie hellenistycznym instytucja gimnazjonu i efebii. P. Vidal-Naquet widziałby w niej kontynuację poświadczonych w okresie klasycznym dla niektórych *poleis* elitarnych oddziałów (takich jak „Święty Zastęp” tebański), do których dopuszczenie wymagało zapewne jakiejś formy przygotowania i inicjacji. Ta ostrożna teza odbiega od bardziej spójnych, ale przez to bardziej ogólnikowych i dyskusyjnych sformułowań P. Schmitt-Pantel. Że jednak metoda antropologiczna nie musi zaciierać realiów instytucjonalnych, dowodzi książka jej kolegi z „Centre Louis Gernet” François Lissarrague’a. Analizując przedstawienia ikonograficzne żołnierzy, będących „odwróconiem” hoplity, a więc łuczników i lekkobrojnnych, uczony ten zauważył, że około połowy V w. w malarstwie attyckim na skalę przedtem nie spotykaną pojawiają się przedstawienia młodych wojowników. Lissarrague formułuje stąd hipotezę, że w tym czasie mogły nastąpić jakieś zmiany instytucjonalne w wychowaniu młodzieży, nie twierdzi jednak na tak wąskiej podstawie, iż odnalazł początek efebii<sup>41</sup>. W ten sposób teza Lissarrague’a, nie zaciemniając realiów, posłużyć może w przyszłości do wzmocnienia (bądź osłabienia) twierdzeń tego, kto — jeśli to w ogóle możliwe — umieści korzenie ateńskiej efebii w kontekście historycznym.

Druga część książki („Le cas d’Athènes”) dotyczy okresu klasycznego i z uwagi na materiał źródłowy poświęcona jest niemal wyłącznie Atenom. Autorka poddaje analizie trzy zagadnienia związane z publicznym biesiadowaniem: funkcję liturgii *hestiatorii*, znaczenie wyróżnienia *sitesis* i rolę „żywienia obywateli” w karierze polityków ateńskich. W rozdziale pierwszym prowadzi poszukiwania, w jakich momentach ateńskiego życia publicznego *hestiatoria* — liturgia polegająca na urządzeniu uczty dla współobywateli — mogła znajdować zastosowanie. Analiza kolejnych świąt ateńskich każe jej właśnie w ramach uroczystości religijnych odnajdywać moment, gdy „dobry obywatel” jako *hestiator* mógł się wykazać szczodrobliwością. Uwagę autorki przyciągają zwłaszcza Panathenaje: rolę spełniających tę liturgię widziałaby przy organizacji uczt, które z całą pewnością następowały po hekatombie składanej w ramach Wielkich Panathenajów. Do takiej hipotezy uprawnia w opinii autorki tzw. dekret o Małych Panathenajach<sup>42</sup> (a więc w odróżnieniu od organizowanych co 4 lata „Wielkich”, święta corocznego), gdzie jednym z elementów uroczystości jest rozdzielanie mięsa ofiarnego na wspólną ucztę dla wszystkich Ateńczyków, zgromadzonych według demów (B l.24-27). Rzecz w tym, że zakup zwierząt na ofiarę przewidują autorzy dekretu z dochodów, jakie państwo ateńskie ciągnie z dzierżawy terenu Nea. Autorka jednak stara się obejść tę trudność, wskazując na wyjątkowość sytuacji (aneksja Oropos przez Ateny, na terenie którego usytuowana byłaby Nea, dostarczająca dochodów państwu); przed zdobyciem tego terytorium zakup zwierząt na ofiarę stanowił zapewne przedmiot *hestiatorii*. Czytelnik widzi, że mamy do czynienia z piętrową hipotezą, której całość zburzyć może obalenie jednego z elementów. Również ogólna wizja, którą na podstawie tego dokumentu buduje P. Schmitt-Pantel nie może nie

<sup>41</sup> *L'autre guerrier*, s. 234.

<sup>42</sup> Część zwana dziś B, dotycząca organizacji samego święta, znana już XIX w.: IG II<sup>2</sup> 334 (Syll.<sup>3</sup> 271); część A, dotycząca finansowania święta z dochodów z terenu zwanego Nea, odnaleziona w 1936 r., opublikowana przez D. M. L e w i s a, „Hesperia” t. XXVIII, 1959, 239-247 (SEG XVIII, 13). Obie części: F. S o k o ł o w s k i, *Lois sacrées des cités grecques*, Paris 1969, nr 33. Zaznaczmy, że autorka nie zna — najprawdopodobniej ze względu na wcześniejsze złożenie pracy do druku — nowej dyskusji wokół tego tekstu. Ostatnio jego powiązanie z aneksją Oropos przez Ateny, sformułowane przez L. R o b e r t a, *Hellenica XI-XII*, Paris 1960, s. 189-203, jest kwestionowane. D. M. L e w i s, pierwszy wydawca, wbrew tezmom R o b e r t a podtrzymuje swoje stanowisko (*La cité grecque*, s. 291-292). Por. M. K. L a n g d o n, *An Attic Decree concerning Oropos*, „Hesperia” t. LVI, 1987, s. 56 (opinia powtórzona przez tę uczoną w nowym wydaniu tekstu w *The Athenian Agora* t. XIX, Princeton 1991, L 7 i O. H a n s e n, *On the Site of Nea*, „Eranos” t. LXXXVII, 1989, s. 70-72. D. K n o e p f l e r sygnalizuje („Chiron” t. XVI, 1986, s. 90 przyp. 93), że ma argumenty za datowaniem aneksji Oropos przez Ateny nie na rok 338, lecz na 335.

budzić zastrzeżeń. Autorka zwraca mianowicie uwagę na inną procesję stanowiącą element uroczystości organizowanej w ramach Małych Panathenajów, po której następuje rozdział mięsa ofiarnego w ściśle i hierarchicznie określonych porcjach dla urzędników uczestniczących w procesji. Między konsumpcją różnych co do wielkości porcji przez urzędników a ucztą całego demosu, w czasie której każdy otrzymuje równy kawałek mięsa, dostrzega autorka dwie wizje *polis* demokratycznej, stworzone przez nią sama: wizja społeczeństwa zhierarchizowanego, w którym o pozycji człowieka decyduje pełniona funkcja (procesja i konsumpcja urzędników) i wizja wspólnoty obywateli realizującej ideał *isonomii* — równego podziału (konsumpcja ludu). Zaznaczmy, że zwrócenie uwagi na zagadnienie obrazu siebie samej, jaki stwarza *polis*, i możliwości badania go właśnie poprzez dokumenty opisujące procesje, czy szerzej — poprzez inskrypcje, jest ceną obserwacją. Temat to bowiem zaniedbany i wart podjęcia<sup>43</sup>. Podkreślić jednak trzeba, że po pierwsze ideał demokratycznej *isonomii* nie oznaczał — w każdym razie nie zawsze — równego podziału; pod tym pojęciem rozumieli Grecy raczej dobry podział. Idea egalitaryzmu była bowiem zasadniczo obca greckiej demokracji<sup>44</sup>. Po drugie — procesja urzędników, hierarchicznie uszeregowanych, sięga głęboko w okres archaiczny, trudno więc ją nazwać *une nouvelle forme de hiérarchie démocratique* (s. 130). Te obiekcje osłabić muszą pociągająca wizję demokratycznej *polis* autorki, wedle której Atenom udało się, dzięki wprowadzeniu systemu liturgii, zapewnić wszystkim obywatelom m.in. równe uczestnictwo w zbiorowej konsumpcji, a jednocześnie zbudować nową hierarchię, nie opartą na zasadzie dobrego urodzenia. Za twórcę systemu liturgii chciałaby autorka uważać Klejsthenesa — reformatora, który praktykę arystokratyczną (łożenia przez bogatych na rzecz wspólnoty, np. w ramach organizowanych uczt publicznych) zaadaptował do nowego systemu politycznego. Ta wizja znów jednak cierpi na brak podstawy w materiale źródłowym, a przedstawianie Klejsthenesa jako pomysłodawcy wszystkich elementów demokracji wydaje mi się zbyt ukształtowane pod wpływem obrazu historii własnego ustroju, jaką tworzyli sami Ateńczycy, ojcom — założycielom — Solonowi bądź Klejsthenesowi — przypisując wszystkie reformy. Wymagałoby osobnej dyskusji, czy system demokratyczny nie mógł powstać na drodze stopniowych zmian<sup>45</sup>.

O ile I część rozważań ateńskich dotyczy biesiadowania wszystkich obywateli, o tyle część II podejmuje problem udziału w uczcie jako wyróżnienia zasłużonych obywateli. Autorkę interesuje *sitesis* — przyznawane jako nagroda dożywotnie wyżywienie na koszt państwa w prytanejonie. Wywodzący się z tradycji arystokratycznej ideał *agonu*, rywalizacji, został zaadaptowany w demokracji dzięki systemowi nagród<sup>46</sup>. Autorka zwraca uwagę na fragment mowy „Przeciw Leptynesowi”, w którym Demosthenes system wyróżnień uznaje za istotną cechę odróżniającą demokrację od oligarchii<sup>47</sup>. Śledząc historię instytucji *sitesis* P. Schmitt-Pantel stara się pokazać, jakie miejsce

<sup>43</sup> Zob. inspirujące uwagi P. Herrmanna, *Die Selbstdarstellung der hellenistischen Stadt in den Inschriften: Ideal und Wirklichkeit*, [w:] *Praktika tou 8 diethnous synedriou illinikis kai latinikis epigraphikis*, Ateny 1982, s. 108-119 oraz W. R. Connor, *Tribes, festivals and processions; civic ceremonial and political manipulation in Archaic Greece*, „Journal of Hellenic Studies” t. CVII, 1987, s. 40-50.

<sup>44</sup> W. Lengauer, *Die politische Bedeutung der Gleichheitsidee im 5. und 4. Jahrhundert v. Ch. Einige Bemerkungen über isonomia*, [w:] *Zu Alexander d.Gr. Festschrift G. Wirth*, wyd. W. Wil, Amsterdam 1988; tegoż, *Pojęcie równości w greckich koncepcjach politycznych*, Warszawa 1988; M.H. Hansen, *Was Athens a Democracy? Popular Rule, Liberty, and Equality in Ancient and Modern Political Thought*, Copenhagen 1989.

<sup>45</sup> Zob. uwagi O. Murray, *Cités de raison, passim*, zwłaszcza o różnicy między „oralną” demokracją V w. a „piśmienną” IV w. Por. jednak prace cyt. w przyp. 30.

<sup>46</sup> Inaczej widzi źródła ideału rywalizacji Ph. Gauthier w III rozdziale swej książki *Les cités grecques et leurs bienfaiteurs*, Paris 1984.

<sup>47</sup> XX 105-111. Znaczenie tego tekstu na tle myśli politycznej greckiej starałem się ukazać w artykule *La notion de la démocratie chez Démosthène*, „Eos” t. LXXVII, 1989, s. 221-236. W odróżnieniu od P. Schmitt-Pantel sugerowałbym mniejszy związek tego fragmentu z realiami spartańskimi

przeznaczyła temu arystokratycznemu — jej zdaniem — wyróżnieniu w swym systemie demokracji. Otóż dekret z roku 229/8 (IG II<sup>2</sup> 832) poświadcza istnienie prawa, określającego krąg osób, uprawnionych do otrzymania *sitesis* (l.12-16): zwycięzcy wodzowie, obrońcy wolności, ofiarodawcy swego majątku dla ratowania dobra wspólnego, dobroczyńcy, wreszcie dobrzy doradcy ludu (=politycy działający na zgromadzeniu). Tymczasem teksty z V i początku IV w. wymieniają jako wyróżnionych jedynie wodzów. Skłania to autorkę do przyjęcia hipotezy o uchwaleniu, najpewniej w czasach Likurga, prawa, które określałoby osoby uprawnione do tych nagród i warunki konieczne do spełnienia dla ich otrzymania. Choć zatem nie mogła zapoznać się ze studium Ph. Gauthier na temat *megistai timai* (najwyższych wyróżnień, w skład których wchodziła *sitesis*)<sup>48</sup>, doszła do podobnych do niego ustaleń. Nie skłoniło to jej jednak — jak tamtego badacza — do poddania w wątpliwość narzekania mówców ateńskich IV w. na nadmierną hojność, z jaką państwo ateńskie nadaje wyróżnienia swoim dobroczyńcom. Autorka bierze za dobrą monetę sformułowania retoryczne, będące przecież pewnym toposem literackim — przeciwstawianie dobrych czasów przodków zepsuciu współczesnych — i uregulowanie prawne warunków otrzymania wyróżnień widzi nie jako udoskonalenie instytucji, zmierzające do precyzyjniejszego przyznawania honorów (jak Gauthier), lecz jako środek zaradczy na „zepsucie obyczajów”. Obok tych rozważań „instytucjonalnych” autorka w konkluzji tego rozdziału formułuje kilka inspirujących wniosków „antropologicznych”: idea nagrody w postaci *sitesis* ukazuje *polis* jako *oikos*, który ugaszcza swych obywateli. Sam czasownik *trephein* ma po grecku znacznie szersze znaczenie niż „żywić”, odnosi się także do „wychowywania” i „opiekowania się”. Choć zatem *polis* często ugaszcza poselstwa przybyłe z innych państw, zawsze posiłek taki określony jest jako *xenia* („gościna” dla obcych — *xenoi*); „żywienie” zastrzeżone jest w języku oficjalnym dla tych zadań, które państwo spełnia wobec swych własnych obywateli. Modelem takiej relacji państwo-obywatel są prythanowie, którzy wspólnie biesiadują na koszt państwa w budynku *tholos* na agorze. W fakcie tym widzi P. Schmitt-Pantel nie tylko — jak większość historyków — rozwiązanie praktyczne, spowodowane koniecznością stałego przebywania urzędników w jednym miejscu, lecz także znamieny sposób myślenia o państwie.

Wydobycie roli publicznego biesiadowania w ateńskim życiu politycznym skłania autorkę do doszukiwania się w postawie polityków ateńskich dwóch sposobów „żywienia” obywateli, reprezentujących dwie tradycje polityczne. Jeden styl, osadzony w tradycji arystokratycznej, reprezentowali Kimon, Alkibiades i Nikiasz, goszczący obywateli wprost w swoich posiadłościach. Drugi — nowy, reprezentowany przez Peryklesa i Kleona, polegałby na wynalezieniu (czy rozpowszechnieniu) idei „żywienia” za pośrednictwem państwa. Chodzi oczywiście o system wynagrodzeń dla sędziów i urzędników ateńskich. Zdaniem autorki termin *misthos*, używany na określenie płacy dla urzędników, początkowo miał znaczenie nagrody w formie żywienia (tak jak swoistym *misthos* dla prythanów jest ich posiłek w *tholos*, czy też *sitesis* w prythanejonie dla zasłużonych obywateli). Dopiero wraz z rozpowszechnieniem się wojsk najemnych i wypłacaniem im *misthos* termin zaczął oznaczać po prostu płacę, a dla odróżnienia od niego pieniądze wypłacane przez państwo na „wyżywienie” wojsk obywatelskich zaczęto określać *siteresion*. Wywody te nie do końca przekonują: zachowane bowiem w formie inskrypcji rachunki budowlane nie pozostawiają wątpliwości, że termin *misthos* używany był w Atenach już w V w. na określenie wynagrodzenia pieniężnego<sup>49</sup>. Z pewnością jednak zasługą autorki jest zwrócenie uwagi na wieloznaczność terminu *misthos*. Jedną z ciekawych konkluzji tego rozdziału jest wreszcie rehabilitacja wartości źródłowej żywotów V-wiecznych polityków pióra Plutarcha. Choć bowiem pisarz z Cheronei sporo mówi o ucztach w życiu politycznym Aten, wielu uczonych chciałoby w tym widzieć przenoszenie na rzeczywistość V w. zjawiska euergetyzmu z jego czasów. Wydobyta przez P. Schmitt-Pantel rola biesiadowania w życiu ateńskim pozwala z pełnym zaufaniem odnosić się do przekazu Plutarcha.

<sup>48</sup> Część II jego książki *Les cités grecques et leurs bienfaiteurs*.

<sup>49</sup> Zob. artykuły *misthos* i *siteresion* O. Schultheissa w *Real-Encyclopädie*.

Podsumowując swoje rozważania na temat Aten, autorka podkreśla ciągłość archaicznych form uczt publicznych, które jednak w systemie demokratycznym nabierają innego znaczenia. Udział w ucztach nie jest już wyróżnikiem obywatelstwa, lecz staje się elementem tego, co P. Schmitt-Pantel, idąc za pracami amerykańskich badaczy miast włoskich okresu renesansu, nazywa *social ritual*<sup>50</sup>. Historia uczt publicznych ilustrowałaby zatem oddzielanie się sfery życia politycznego jako sfery całkowicie autonomicznej; *koinonia politike* staje się czymś różnym od *koinonia* (tzn. *ton politon*), uczestnictwo w życiu społecznym nie jest jednoznaczne z uczestnictwem w życiu politycznym. Dodajmy, że wnioski autorki zbiegają się z ustaleniami tych uczonych, którzy wskazują na ukształtowanie się pod koniec V w., wraz z ruchem sofistów, nowego typu kultury, zainteresowanej niemal wyłącznie sprawami politycznymi, traktowanymi jako odrębna dziedzina myśli i działalności ludzkiej<sup>51</sup>. Praktycznym tego wyrazem jest postępująca profesjonalizacja funkcji polityka, a co za tym idzie — rodzące się przekonanie o fikcyjności demokratycznego ideału, zgodnie z którym każdy obywatel miałby być w pełni kompetentny do sprawowania stanowisk w państwie<sup>52</sup>.

Czytelnik, który ukończy lekturę dwóch pierwszych części książki, będzie miał wprawdzie poczucie, że nie wszystkie tezy autorki formułowane są w sposób dostatecznie wyrazisty, a nie każda z jej pociągających wizji znajduje pełne uzasadnienie w źródłach, doceni jednak oryginalne interpretacje, które zachęcają do stawiania dalszych pytań. Z tym większym więc zainteresowaniem przystąpi do lektury części III, odnoszącej się do okresu hellenistycznego i rzymskiego. Tu jednak nastąpi rozczarowanie: dyskurs antropologa nie znajduje zastosowania przy analizie kilkuset dokumentów epigraficznych, pochodzących z różnych miejsc i czasów. Zamiast precyzyjnych analiz lub/i uogólniających stwierdzeń spotykamy się z suchym zestawieniem danych dokumentowych. Kilkakrotnie autorka sama zmęczona tą „wylicznką” ogranicza się do streszczenia (lub zacytowania) dłuższego dokumentu i zapewnienia czytelnika, że inne, podane w przypisie, mają podobny wydźwięk. Oczywiście, gdyby chciała również drobiazgowo analizować tę masę materiału, musiałaby napisać osobną książkę poświęconą okresowi hellenistycznemu i rzymskiemu. Nie może jednak w pełni satysfakcjonować potraktowanie jako jednej całości sześciu wieków w sposób z jednej strony daleki od szczegółowej analizy źródłowej w duchu Roberta, z drugiej pozbawiony „antropologicznych” uogólnień, w które obfitowały dwie pierwsze części książki. Zauważmy, że w omawianym okresie autorka nie przeprowadza jakiegokolwiek periodyzacji i choć świadoma jest podkreślonej przez Roberta, a ostatnio mocno wyeksponowanej przez Gauthier, przypadającej gdzieś na przełomie II i I w. przed Chrystusem cezury między wczesnym a późnym okresem hellenistycznym, nie ma to większego wpływu na jej rozważania. Wykorzystywany materiał prowadzi ją aż w epokę cesarstwa, nieraz w III w. po Chrystusie, boryka się ona zatem z tym samym co każdy historyk greckiego Wschodu problemem: w jakich dziedzinach życia i w jakim stopniu podbój rzymski oznacza istotny przełom. Całościowe omawianie w jednej części książki okresu od Aleksandra do Sewerów sytuuje autorkę wśród tych uczonych, którzy są przekonani, że w dziedzinie życia społecznego *polis* grecka nie uległa w tym okresie żadnym przekształceniom. To wrażenie nie wynika jedynie z jej sposobu narracji, sformułowania autorki zdradzają bowiem wielokrotnie (najwyraźniej w rozdziale poświęconym kategoriom osób zaproszonych na uczyty), że przystępuje ona do badania materiału źródłowego z gotową wizją *polis* okresu hellenistycznego i rzymskiego, utrzymaną mniej

<sup>50</sup> Zob. R. C. Trexler, *Public Life in Renaissance Florence*, New York 1980; E. Muir, *Civic Ritual in Renaissance Venice*, Princeton 1981; R. F. F. Weisman, *Ritual Brotherhood in Renaissance Florence*, New York-London 1982.

<sup>51</sup> W literaturze polskiej zob. na ten temat B. Bravoo, *Philologia*, PH t. LIX, 1968, s. 367-406 i jego uwagi w *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. I, s. 44.

<sup>52</sup> Ważniejsze prace na ten temat cytuję w artykule *Ideał przywódcy polis u Demostenesa*, „Meander” 1988, s. 167-188.

więcej w duchu R o s t o w c e w a<sup>53</sup>. Zgodnie z tą koncepcją życie polityczne zdominowane byłoby przez dość liczną warstwę bogaczy (Rostowcew używał pojęcia „burżuazja hellenistyczna”), którzy dzięki systemowi euergetyzmu zapewnili sobie kontrolę nad wspólnotą obywateli. Za demokratycznymi instytucjami, których żywotność potwierdzają setki dekretów, kryłaby się ograniczona liczebnie grupa społeczna, całkowicie kontrolująca życie polityczne. Ta wizja negowana jest ostatnio energicznie przez Ph. Gauthier<sup>54</sup>, a także Leopolda M i g e o t t e<sup>55</sup>. Autorka nie odnosi się do tej dyskusji, choć mogła znać poglądy Gauthier choćby z jego wystąpienia na kongresie epigraficznym w Atenach. Nie krytykowałbym samych poglądów, dyskusja nie jest przecież zamknięta i tezy Gauthier spotkać się mogą z odrzuceniem<sup>56</sup>. Zarzucałbym jej jednak aprioryczne podejście do tego zagadnienia i używanie „rozmytej” terminologii. System rządów w miastach hellenistycznych określa autorka konsekwentnie jako *régimes des notables*. Otóż choć w swej definicji termin ten, *très troisième République*, stara się autorka sprowadzić do funkcji (*des citoyens qui ont une fonction et un statut social particulier dans la cité* (podkreślenie moje): *membres des conseils, des collègues de magistrats, liturges*), ma on przede wszystkim konotacje społeczne, sama zaś autorka zdradza wielokrotnie — jak choćby w podkreślonym fragmencie<sup>57</sup> — że tak go właśnie rozumie. Żaden jednak z przytoczonych tekstów nie mówi o „bogatyh” — zawsze tam, gdzie tłumaczy ona *notables* w dokumentach jest mowa po prostu o urzędnikach lub członkach organów państwowych. Postawić wypadaloby w tym miejscu niezmiernie istotne pytania, czy do urzędów dopuszczani są rzeczywiście jedynie *notables*, a jeśli tak, to czy sformułowania dekretów są konsekwencją przyjmowania takiej sytuacji za oczywistą, czy też przeciwnie — wyrazem dążenia w oficjalnym języku do ukrycia nierówności społecznych i rezultatem (fałszywego?) przekonania, że stanowiska dostępne są dla wszystkich obywateli. Tych pytań autorka jednak nie stawia, a teksty komentuje w taki sposób, jakby było oczywiste, że w całym omawianym okresie w miastach greckich panuje system plutokratyczny. Takie przekonanie pozwala jej łatwo przenieść się z czasów hellenistycznych

<sup>53</sup> Zob. jego wielką syntezę *The Social and Economic History of the Hellenistic World*, Oxford 1941.

<sup>54</sup> *Les cités grecques et leurs bienfaiteurs*. Zasadnicze swe tezy przedstawił Ph. G a u t h i e r już w 1982 r. na międzynarodowym kongresie epigraficznym w Atenach, *Praktika*, (jak w przyp. 43), s. 79-107. Zakres badań, które uczony ten prowadzi nad *polis* hellenistyczną śledzić można przez program jego seminarium omawiany każdorazowo w „Annuaire de l'École Pratique des Hautes Etudes. IV<sup>e</sup> Section”.

<sup>55</sup> W dwóch pracach poświęconych finansom miast hellenistycznych, *L'emprunt public dans les cités grecques*, St. -Jean-Chrysostome (Québec) 1984 i *Les souscriptions publiques dans les cités grecques*, Genève-Québec 1992 uczony ten stara się obalić tezę o całkowitej niewydolności budżetowej miast i ich uzależnieniu od grupy bogaczy. Uczeń M i g e o t t e'a, P. B a k e r przygotowuje pod kierunkiem Ph. G a u t h i e r prace na temat armii obywatelskich w okresie hellenistycznym — zob. na razie jego *Cos et Calymna, 205-200 a.C.: Esprit civique et défense nationale*, Québec 1991.

<sup>56</sup> Zob. zwłaszcza w iście niemiecki sposób gruntowną i bogatą materiałowo, choć śmiertelnie nudną i niezbyt nowatorską książkę F. Q u a s s a, *Die Honoratiorenschicht in den Städten des griechischen Ostens. Untersuchungen zur politischen und sozialen Entwicklung in hellenistischer und römischer Zeit*, Stuttgart 1993, będąca swego rodzaju syntezą społecznej historii miast greckich okresu hellenistycznego i rzymskiego.

<sup>57</sup> Zob. też s. 298: komentarz do sposobu wyboru urzędników kontrolujących fundację Kritolaosa (IG XII, 5, 515): *les conditions de ce choix sont tout à fait conformes à ce que nous connaissons du fonctionnement ploutocratique des cités hellénistiques*. Zob. też s. 388 cyt. inskrypcję (z okresu rzymskiego!) MAMA VIII 413 d z Afrodyzji, gdzie wśród zaproszonych na ucztę wymieniona jest grupa *diakosiaprotos* („Dwustu pierwszych obywateli miasta”): *très rare exemple où la cité laisse apparaître le fonctionnement ploutocratique qui était devenu (można by zapytać: kiedy?) le sien*.

w okres rzymski, w którym uzależnienie miast od posiadaczy wielkich fortun jest faktem bezdyskusyjnym. Dobrze ilustruje to seria inskrypcji z Syros (IG XII 5, 659-668) z czasów cesarstwa, które pokazują, że tradycyjna ucztą, jaką dla obywateli organizował rozpoczynający działalność urzędnik, zostaje zastąpiona rozdawnictwem pieniędzy. Euergetyzm obywatelski zamienia się w dobroczynność<sup>58</sup>. Jak mało ma to jednak wspólnego z rzeczywistością polis III czy II w. przed Chrystusem!<sup>59</sup>

Oddajmy jednak sprawiedliwość: część III książki przynosi bardzo cenne i dokładne zestawienie materiału i każdy badacz życia społecznego tego okresu wykorzysta listę dokumentów odnoszących się do uczt, zamieszczoną na końcu książki. Bezdyskusyjne są osiągnięcia w rozdziale I, poświęconym analizie terminów na określenie różnego rodzaju posiłków: raz jeszcze materiał epigraficzny okazuje się cennym źródłem słownictwa i pojęć nie poświadczonych w źródłach literackich. Autorka klasyfikuje różne posiłki w zależności od pory dnia, próbuje zrekonstruować ich przebieg. Można się tylko zastanawiać, czy odejście w tym momencie od chronologicznego układu książki nie dałoby jeszcze lepszych rezultatów: z Aten nie mamy przecież opisu przebiegu uczt. Warto było w każdym razie wykorzystać „antropologiczne” wnioski z poprzednich części także i przy interpretacji dokumentów: np. znany z miast hellenistycznych wspólny posiłek urzędników P. Schmitt-Pantel komentuje dość pobieżnie, jakby nie pamiętała o swych ciekawych uwagach na temat wspólnego biesiadowania prythanów ateńskich.

Podsumowując można zatem stwierdzić, że otrzymaliśmy książkę podejmującą ważne zagadnienie historii społecznej świata greckiego, opartą na bogatym materiale, pełną przemyśleń i interesujących interpretacji. Niewątpliwie są walory literackie książki, napisanej stylem czasem wręcz zbyt poetyckim<sup>60</sup>, i klarownie skonstruowanej. Jednakże jako próba połączenia dwóch metod badania świata greckiego, wypracowanych przez „szkołę antropologów” i „szkołę epigrafików” książka ta rozczarowuje. Jej proporcje i sposób potraktowania materiału źródłowego — wnikliwy w przypadku źródeł ikonograficznych i literackich, pośpieszny w przypadku inskrypcji — wskazuje, że autorka duchowo znacznie bardziej jest związana z pierwszą szkołą niż z drugą. Nie udało się jej „zrepolityzować polis antropologów”, ani „zantropologizować polis epigrafików”. Napisała książkę ważną i ciekawą, ale nie książkę antropologiczno-epigraficzną. Czy jednak to ostatnie jest w ogóle możliwe?

<sup>58</sup> Na temat zjawiska euergetyzmu zob. dwie książki, pisane w odmiennej perspektywie, do których też ustosunkowuje się autorka: P. V e y n e, *Le pain et le cirque. Sociologie historique d'un pluralisme politique*, Paris 1976 i Ph. G a u t h i e r, *Les cités grecques et leurs bienfaiteurs. Contribution à l'histoire des institutions*, Athènes-Paris 1984.

<sup>59</sup> Por. dyskusję wokół problemu, na ile rozdawnictwo zboża w miastach greckich okresu cesarstwa jest rezultatem wpływów rzymskich, a na ile kontynuacją tradycji polis hellenistycznej: A. B a l l a n d, *Inscriptions de l'époque impériale du Létôn (Fouilles de Xanthos, 7)*, Paris 1981, s. 214 n. (teza pierwsza) i M. W ö r r l e, *Stadt und Fest in kaiserzeitlichen Kleinasien*, München 1988, s. 127 i n. (teza druga).

<sup>60</sup> Zob. komentarz do dekretu ku czci Kleanaxa, opublikowanego przez R. H o d o t, „The J. Getty Museum Journal” t. X, 1982, s. 165-180: *Le voyageur (autorka ma na myśli czytelnika) peut alors avoir l'illusion de marcher dans le pas de l'évergète qui s'avancait devant l'assemblée pour promettre un repas public* — (s. 260).

## DISCUSSIONS

A.S. Chankowski — Anthropologists and epigraphists at the same table? In reference to the book by P. Schmitt-Pantel, *La cité au banquet. Histoire des repas publics dans les cités grecques, Rome-Paris 1992*

The reviewed book is devoted to the public meals in the Ancient Greece. Apart from this, it is also an attempt — in the critic's opinion not quite successful — to join the two researches ways: traditional one based on extension of factography as well as anthropological one aiming first of all at the new constructions of the possessed material.

S. Salmonowicz — From Targowica to the Sejm at Grodno.  
Casus of Fryderyk Moszyński

The Author discusses some of the arguments contained in the book by Łukasz Kądziela devoted to the political activity of F. Moszyński, the Grand Crown Marshal in the years 1792-1793. F. Moszyński, a supporter of Russia and a participant in the Confederation of Targowica and the Sejm at Grodno in 1793, contributed to the overthrow of Poland in 1795. The discussion concentrates on the political choice of Moszyński: taking sides with Russia, did he count on the survival of Poland under the protectorate of the Empress of Russia, Catherine II.

## RESEARCHES REVIEW

J. Tomaszewski — The most recent Czech publications about the policy of Edvard Beneš

## REVIEWS

(translated by Eliza Fijałkowska)